MALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, piątek 9 marca 1923. Nr. 42.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 500 Mkp.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12000·— wart. 33000·— 4
w Krakowie z odnoszeniem do domu 14000·— „ 42000·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 14000·— „ 42000·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 24000·—, „ 72000·—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 225·Mk., wiersz milimetr 1-szpalt. Mk 300. Nadesłane Mk 900·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 1200 —. Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 1500 Mk
Gratulacye 7500 Mp. - Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Losy Małopolski wschodniej zagrożone.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (Tel. wł. M.) Gazeta Warszawska donosi z Paryża pod datą 6 bm.: Komisya której przekazano przygotowanie decyzyi w sprawie granic wschodnich Rzeczypospolitej miała dziś (6 bm.) ukończyć swą pracę a jutro miała zapaść decyzya na konferencyi ambasadorów. Z powodu jednak wschodniej Małopolski sprawa doznała zwłoki. Anglia uważając że wraz z art. 90 traktatu wersalskiego trzeba załatwić sprawę Małopolski wschodniej w myśl art. 91 tego traktatu stanu faktycznego nie kwestyonuje, ale stwierdza, że postanowienia rządu polskiego o losie tej części kraju nie obowiązują Rady ambasadorów.

Paryż i Londyn szukają formuły w tej sprawie. Wobec doświadczeń dotychczasowych sprawy nie należy oceniać zbyt optymistycznie.

Oświadczenie kanclerza Cuna w sprawie konfliktu francusko-niemieckiego.

Niemcy trwać będą w biernym oporze.

Berlin. PAT. Wczoraj o godzinie 5-tej popołudniu kanclerz Cuno wygłosił w parlamencie niemieckim oczekiwane z naprężeniem przemówienie. Kanclerz wskazał najpierw na fakt „wtargnięcia" Francuzów w dniu 3 marca na teren położony na prawym brzegu Renu. Następnie zaś mówił o rzekomym terrorze stosowanym przez Francyę i o cierpieniach ludności Zagłębia Ruhry. Gdy kanclerz wypowiedział słowa: „Nasza tarcza jest czysta. niemamy niczego do zatajenia", komuniści zaczęli śmiać się, a śmiech ten wywołał na ławach prawicy oburzenie i protesty.

Następnie kanclerz zobrazował rzekome akty gwałtu, których mieli się dopuścić Francuzi w Zagłębiu Ruhry. Wspomniał o olbrzymich kosztach okupacyi wojskowej i oświadczył: „Gdyby Poincaré nie odrzucił był naszej ręki, którą podawaliśmy, już w grudniu gdy chodziło o sprawę odszkodowań, to dzisiaj położenie byłoby inne".

Dalej mówił kanclerz: „Oświadczam dziś ponownie naszą gotowość do biernego oporu w walce przeciwko bezprawiu i gwałtom. W dalszym ciągu kanclerz Rzeszy oświadczył, że rząd wystąpi z całą surowością przeciwko tym, którzy pozostawać będą na żołdzie wrogów w celach szpiegowskich. Według dalszego oświadczenia kanclerza Rzeszy, rząd niemiecki dołoży wszelkich starań, aby podnieść markę niemiecką i będzie prowadził walkę bezwzględną przeciw paskarstwu. Kanclerz wezwał klasy posiadające do zakupna pożyczki złotej. Omawiając dokonane już spłaty reparacyjne, kanclerz oświadczył, że Niemcy zapłaciły już 46.6 miliardów marek złotych. Kanclerz zarzucił sojusznikom, że propozycye rządu niemieckiego nie zostały nawet zbadane w Paryżu. Sadzi on, że powodem tego był zamiar rządu francuskiego dokonania okupacyi Zagłębia Ruhry. Wszelkie kroki, zmierzające do porozumienia rozbiły się ponieważ Francya nie chciała prowadzić żadnych rokowań, chociaż Niemcy okazały skłonność w tym kierunku. „Precz z wszelkiemi rokowaniami w czasie obecnym — oświadczył kanclerz — nie my powinniśmy teraz czynić propozycye, lecz Francya. Pozatem nasza niezdolność płatnicza jest zupełnie widoczna. Jak długo trwać będzie okupacya Ruhry, tak długo nie będziemy mogli płacić. Apelujemy do zagranicy, aby poparła nas w walce o postęp i pokój.

Dyskusyę odłożono nad tem oświadczeniem do środy.

Berlin. (AW) Na posiedzeniu delegatów organizacyi robotniczych w Münster wygłosił pruski minister spraw wewnętrznych Severing mowę, w której podkreślił konieczność wytrwania w dalszym biernym oporze. Zdaniem ministra czynne wystąpienie przeciwko Francuzom dałoby im tylko jeszcze jeden więcej powód, do ostrzejszego występowania. Co się tyczy rokowań, to — zdaniem ministra — Niemcy nie powinny ich nawiązywać, gdyż oznaczałoby to że gonią już ostatkami. Dlatego sytuacya w Zagłębiu musi pozostać bez zmiany.

Berlin. (AW.) Jakkolwiek mowa kanclerza była wysłuchana z wielkiem zainteresowaniem, to jednak pod pewnym względem, przyniosła ona rozczarowanie, gdyż nie przedstawił kanclerz żadnych planów na przyszłość odnośnie do problemu Zagłębia Ruhry. Całą mowę można tylko uważać, za protest rządu niemieckiego, który przekonany o swoich prawach, chce zapomocą biernego oporu wykazać błąd polityki francuskiej.

Optymizm berliński.

Wiedeń. PAT. Dzieniki tutejsze donoszą z Berlina: Mowa kanclerza Rzeszy niemieckiej wyjaśniła pewne nieporozumienie, jakie było dość powszechne w Berlinie. Sądzono mianowicie, że rząd Rzeszy tylko wtedy będzie gotów do rokowań kiedy Francya opuści Zagłębie Ruhry. Cuno w wczorajszem swem przemówieniu warunku tego nie postawił.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż. (AW). Fakt niespodziewanego zwołania parlamentu niemieckiego jest rozmaicie komentowany przez prasę francuską. Podczas gdy kilka dzienników jest przekonanych, że chodziło kanclerzowi o uroczyste zapowiedzenie zerwania stosunków z Francyą, to większa część pism, nie daje tym pogłoskom wiary, zdając sobie sprawę, że tą drogą wzmocniłby tylko kanclerz niemiecki stanowisko Poincarego. Jakkolwiek skrajni nacyonaliści byliby zadowoleni z takiego przebiegu sprawy, to z drugiej strony koła polityczne są zdania, że do tego nie przyjdzie. „Temps" omawiając posiedzenie parlamentu niemieckiego wyraża przekonanie, że kanclerz chce tym sposobem wzmocnić antyfrancuski prąd w Niemczech a równocześnie wystosować ostrzeżenie pod adresem zagranicy.

Kontrola angielska.

Essen. (AW) Według doniesienia „Neue Fr. Presse" przeprowadzają władze angielskie kontrolę nad pociągami francuskiemi, które przejeżdżają przez terytoryum, okupowane przez wojska angielskie. Celem jej jest przypilnowanie, by francuski personal zachował się ściśle według postanowień odnośnej umowy.

Francya zamierza zwołać konferencyę do Paryża

O przyszłe ugrupowanie państw europejskich.

Londyn. (AW) Paryski parlamentarny sprawozdawca „Timesa" podaje, że rząd francuski nosi się z zamiarami zwołania konferencyi do Paryża, która zajmie się uregulowaniem francusko-niemieckiego poblemu. Konferencya potrwa przypuszczalnie dłuższy czas. Wobec tego, że powyższa konferencya będzie miała na celu wyłącznie problem francusko-niemiecki, uważa korespondent „Timesa" za konieczne, dokładne określenie stanowiska jakie w tym wypadku powinna zająć Anglia. Od jej udziału zależeć będzie przyszłe ugrupowanie europejskich państw i charakter niemiecko-francuskiego pokoju.

Gotowość Francyi do rokowań.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. (K.) Pisma tutejsze ogłaszają nieoficyalnie oświadczenie rządu, wedle którego Francya i Belgia gotowe są do rokowań w sprawie reparacyi z tem zastrzeżeniem że Niemcy nie będą żądały na razie wydania objektów, obsadzonych przez Francyę i Belgię. Niemcy ma coś do powiedzenia. Obawy, które wywołało obsadzenie Ruhry w Izbie gmin, podziela także rząd. Francuscy mężowie stanu sądzą, że ten nacisk na Anglię wywrze skutek. Jak długo wierzą oni w to, byłoby rzeczą bezużyteczną zaofiarować pośrednictwo.

Interwencya niepożądana.

Oświadczenie Bonar Law.

Londyn. PAT. Neue Freie Presse donosi z Londynu: Na interpelacyę posłów z Partyi robotniczej oświadczył Bonar Law, że rząd angielski nie sądzi, aby w obecnej chwili interwencya w sprawie obsadzenia Ruhry była pożądana. Interwencya taka mogłaby być uważana za czyn podyktowany przyjaźnią. Bonar Law oświadczył, że Anglia nie podejmie takiego kroku. Kwestya reparacyi nie jest kwestyą, któraby obchodziła tylko Francyę i Belgię, lecz jest kwestyą europejską, w której także i Anglia jest interesowana i co do której

Węgiel amerykański dla Niemiec

Berlin. (Tel. wł. K.) Z Nowego Jorku donoszą: Dwa okręty amerykańskie z transportem węgla odpłynęły do Niemiec. Trzeci okręt odpłynie w dniach najbliższych.

Między nadzieją a obawą.

Kraków, 8 marca.

(is) Od posiedzenia komisyi oświatowej, której zadaniem będzie rozstrzygnąć o losie wniosku posła Kiernika w sprawie „numerus clausus", oddziela nas zaledwie 12 dni. Wczorajsze telegramy doniosły o tem, że pytania uchwalone na ostatniem posiedzeniu komisyi oświatowej rozesłano już do Rad wydziałowych poszczególnych uniwersytetów.

Przyznajemy otwarcie, że oczekujemy z niezmierną niecierpliwością opinii Rad wydziałowych, którym komisya oświatowa powierzyła klucz do całej sprawy. Jesteśmy przekonani, że starsza generalicya profesorów uniwersytetu w znacznej swej większości nieprzystępną jest dla haseł szowinizmu i sumiennie oryentuje się w zadaniach, jakie ciążą na uniwersytetach, jako przybytkach nauki, wobec państwa, narodu polskiego i kultury europejskiej. Niemniej jednak dręczy nas obawa czy młodsza generacya profesorów, która niejako wyrosła już w atmosferze tej strasznej psychozy antysemickiej, jaka się obecnie niestety rozsiadła na ziemiach Polski, zdobędzie się na tę jasność poglądów, która umożliwi im oddzielenie osobistych przekonań politycznych, od obowiązku, jaki na nich nakłada stanowisko mężów nauki. Siła obecnej psychozy jest tak wielka, nacisk ze strony młodzieży endeckiej tak krzykliwy a postawa młodzieży postępowej a sprawiedliwie odczuwającej problem współżycia narodów w państwie polskiem jest tak mało zdecydowaną, że mimo optymizmu trudno nie liczyć się z ewentualnością, że właśnie ta część gron profesorskich na niektórych uniwersytetach może liczbą swą przechylić szalę na rzecz naszej krzywdy. Z powyższych właśnie względów Uniwersytet Jagielloński, jako posiadający w porównaniu z innymi Uniwersytetami polskimi stosunkowo największą ilość poważnych i poważanych mężów nauki, o głośnem imieniu, stanowi dla naszego optymizmu ten punkt oparcia, jakiego nie spodziewamy się stracić mimo obaw, czasami się w nas odzywających.

Contra spem — speramus.

Unikaliśmy dotąd zawsze tych argumentów, które miały udowodnić społeczeństwu polskiemu, że numerus clausus godzi nietylko w młodzież żydowską ale i w młodzież polską. Unikaliśmy tych argumentów, które mogą wykazać, że odsuwanie młodzieży żydowskiej od wolnego czerpania nauki jest krzyczącą niesprawiedliwością w chwili gdy ofiary w podatkach złożonych ze strony społeczeństwa żydowskiego, jako głównie miejskiego są nieporównanie większe niż ofiary społeczeństwa polskiego.

Uderzaliśmy natomiast jedynie w tę stronę problemu, która wydaje nam się najistotniejszą: tj. w stronę prawną, konstytucyjną a wreszcie w interes polityczny samego państwa.

Obawiamy się jednak, że argumentacya ta uderzająca w dobry instynkt i w zalety społeczeństwa polskiego spełni rolę grochu rzucanego o ścianę. Obawiamy się że optymizm nasz zostanie wyleczony przez rzeczywistość, którą kierują obecnie czarne moce.

My Żydzi narodowi, którzy wystawiliśmy postulat odrębnej szkoły narodowej, średniej i normalnej, uwzględniającej obok postulatu wychowywania młodzieży żydowskiej na dobrych obywateli sprzęgniętych z kulturą polską także postulat wychowania tej młodzieży na dobrych Żydów, miłujących przeszłość własnego narodu i pracujących dla ciągłości naszych specyficznych dóbr kulturalnych, historyi żydowskiej, języka hebrajskiego i literatury żydowskiej, nie wystawialiśmy nigdy żądania odrębnego uniwersytetu żydowskiego, wychodząc z założenia, że w salach tych najwyższych uczelni winni się spotkać obywatele całego państwa bez różnicy wyznania i narodowości, by tu harmonijnie wytworzyć jednolity typ obywatela, miłującego Rzeczpospolitą mimo różnic historyczno-kulturalnych. Żądaliśmy tylko jednej rzeczy. Aby obok sanskrytu i egiptologii wykładano choćby na jednej tylko odrębnej katedrze conajmniej na taką samą uwagę zasługujący język hebrajski i historyę żydowską.

Nasz program narodowo-kulturalny wmurowaliśmy znakomicie w całą budowę państwowo polskiego systemu wychowawczego mimo, że domagaliśmy się dla siebie praw do względnej choćby kontynuacyi własnego dobytku kulturalnego. Przekonani jesteśmy, że w atmosferze sprawiedliwości, uwzględniającej nasze skromne postulaty kulturalne, dojrzeje ta spójnia psychiczna, jaka łączyć winna wszystkich obywateli państwa. — Rzucono nam jednak w twarz — numerus clausus.

Niezależnie od naszych żądań szowinizm polski występuje dzisiaj z hasłem tem, zwracając je zarówno przeciwko Ukraińcom i Białorusinom jakoteż przeciwko Żydom, ba nawet Polakom wyznania mojżeszowego. Szowinizm ten ma podłoże rasowe, religijne, stygmat najskrajniejszej nietolerancyi i reakcyi, piętno krzyczącej w niebogłosy niesprawiedliwości, bo zwróconej nie w drodze retorzyi przeciwko obywatelom zagranicznym, ale przeciw własnym obywatelom, od których się słusznie żąda pełnego spełniania obowiązków.

W spokojnych, uroczystych salach Uniwersytetów polskich, z ścian których spoglądają portrety wielkich mężów nauki polskiej, mocuje się dziś noc z światłem, nienawiść z sprawiedliwością, rozum z szowinizmem, a żagiew płonąca — symbol nauki i godło uniwersytetów — przygasa, zduszona zimną, mroźną dłonią niesumiennych adeptów nauki, sponiewieranej, zakutej w kajdany.

Wiele oznak za tem przemawia, że walka ta jest strasznie ciężką i skończyć się może pohańbieniem imienia nauki polskiej.

Powstaje tedy pytanie z rzędu najważniejsze: Co zrobi postępowa część społeczeństwa polskiego, co zrobi przedewszystkiem rząd na wypadek, jeśliby odpowiedzi Rad wydziałowych wypadły po myśli wniosku Kiernika? Co zrobią wszystkie te czynniki władzy, jeśli opinia wydziałów przychyli się do politycznego postulatu, tkwiącego we wniosku Kiernika a odrzuci wniosek ten jedynie ze względów pedagogicznych?

Co zrobi wreszcie społeczeństwo żydowskie bez różnicy kierunków i młodzież żydowska, zachowująca dotąd postawę godną i poważną, powiedzielibyśmy graniczącą niemal z fatalizmem, jeśli nadzieja nasza w czystość i siłę nauki polskiej zawiedzie?

Przed kilkoma dniami na temsamem miejscu zaufaliśmy w pełni nauce polskiej. Jeśli jednak nadzieja ta okaże się złudną, zaapelujemy wówczas do polskiej racyi stanu, reprezentowanej przez rząd i do samego społeczeństwa żydowskiego, które po wydaniu opinii Rad wydziałowych, będzie musiało odezwać się silniejszym akcentem i zorganizować się wszystkiemi siłami przeciw naporowi „naukowego" obsurantyzmu. Chodzi bowiem o rzecz istotną: numerus clausus oznacza dla nas pierwsze pchnięcie lawiny ustaw wyjątkowych, które postawią nas poza nawiasem prawa, jak ongiś w średniowieczu.

Organizowanie się społeczeństwa żydowskiego w celu obrony przed grożącem niebezpieczeństwem musi rozpocząć się natychmiast. Zawieszeni jesteśmy między nadzieją a obawą. A obawa jest dziś niestety silniejsza niż nadzieja.

Awantury antysemickie szkodzą Austryi zagranicą.

Zdecydowana postawa kanclerza Seipla.

Wiedeń. (AW) „Acht Uhr Abendsblatt" donosi: Powtarzające się we Wiedniu w ostatnich dniach akty gwałtu i terroru ze strony kół niemieckich nacyonalistów wywołały złe wrażenie zagranicą i szkodzą Austryi. Wobec tego kanclerz Seipel zwrócił się do przywódców stronnictw prawicowych z wezwaniem zaprzestania tej taktyki, która może sprowadzić bardzo nieprzyjemne dla Austryi skutki. Jak słychać kanclerz jest zdecydowany użyć wszelkich środków represyjnych o ileby jego wezwanie nie odniosło pożądanego skutku.

Angora odrzuciła traktat lozański.

Angora. PAT. Zgromadzenie narodowe uznało układ pokojowy z Lozanny za nie do przyjęcia, ponieważ jest on sprzeczny z paktem narodowym.

Angora. PAT. Powzięta przez zgromadzenie narodowe uchwała odrzuca wszelką odpowiedzialność w razie gdyby mocarstwa nalegały na przyjęcie traktatu pokojowego zarówno co do jego ducha jak i litery. Znaczna większość upoważniła rząd turecki do dołożenia wszelkich wysiłków, aby osiągnąć pokój na następujących warunkach: Kwestya Mossulu mająca żywotne znaczenie powinna być uregulowana w określonym terminie. Sprawy finansowe i ekonomiczne oraz administracyjne powinny być uregulowane zgodnie z zasadą całkowitej niepodległości narodu tureckiego. Okupowane terytorya powinny być ewakuowane natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego.

Angora. PAT. Niezależnie od odrzucenia projektu traktatu lozańskiego zgromadzenie narodowe przyjęło rezolucyę, upoważniającą rząd do kontynuowania rokowań pokojowych.

Konstantynopol. PAT. Rząd angorski złożył wysokiemu komisarzowi sojuszniczemu protest przeciwko pogwałceniu przez Greków postanowień konferencyi lozańskiej w sprawie repatryacyi jeńców, prosząc o przedstawienie tego protestu odnośnym rządom.

Dalsza okupacya w Zagłębiu Ruhry

Wiedeń. (AW.) Jak donosi Neue Freie Presse z Elberfeldu, rozpoczęli Francuzi nowy marsz w kierunku Wipperwirthu, mający na celu całkowite przerwanie połączenia terytoryów obsadzonych przez Anglię z resztą Niemiec. W tym celu Francuzi przemaszerowali przez strefę angielską zająwszy w niej kilka miejscowości.

Berlin. (AW.) Agencya Wolfa podaje: Na prawym brzegu Renu, obsadziły władze okupacyjne dworce Linz, Unkel, Erpel, Ulmbach, Ehrenbreitstein, Vallendar, Bendorf, Gross-Irlich i Teutesdorf.

Wiedeń. (AW.) Wiener Morgen Zeitung podaje, że Francuzi zamierzają obsadzić również Frankfurt n. Menem.

Represye.

Wiedeń. PAT. Neue Freie Presse donosi z Duisburga: W tutejszym urzędzie pocztowym skonfiskowali Francuzi przesyłkę pieniężną wysłaną przez Bank Rzeszy w Berlinie do filii Banku w Duisburgu.

Berlin. PAT. Dyrekcya Banku Rzeszy donosi, że francuskie władze wojskowe zwróciły Filii Banku Rzeszy w Duesseldorfie. 6 kufrów z kliszami drukarskiemi skonfiskowanemi w dniu 24 lutego.

W martwym punkcie.

Kraków, 8 marca.

Kanclerz Cuno zawiódł nadzieje wszystkich optymistów. Wierzono bowiem powszechnie, że mowa kanclerza stanie się punktem zwrotnym, że kanclerz da zainteresowanym sposobność interwencyi, że ruszy sprawę z niebezpiecznego punktu. Tymczasem wbrew wszelkim zapowiedziom pominął kanclerz Cuno w swojej mowie wczorajszej milczeniem najistotniejszą sprawę: gotowość Niemiec do nawiązania rokowań z Francyą. Jeden tylko punkt zaczepienia dla dalszych optymistycznych rozwiązań zawiera mowa kanclerza, a to fakt, że kanclerz równocześnie ani słowem nie zdradził warunków, pod jakimi Niemcy wdałyby się w rokowania z Francyą. Mogłoby to oznaczać, jak niektórzy próbują też fakt ten interpretować, że rząd niemiecki nie trwa już przy swym pierwotnym postulacie, w myśl którego domagał się, by zanim rozpoczną się rokowania, Francya opuściła Zagłębie Ruhry. Ale ta okoliczność nie stanowi mimo wszystko momentu zwrotnego i nie złagodzi aż nadto zaostrzonych stosunków.

Jeśli miarodajne bowiem są głosy prasy francuskiej, to dowodzą one, że wszelkie dotychczasowe zarządzenia rządu francuskiego stanowią zaledwie zaczątek na szeroką skalę zakrojonej akcyi. I tak np. publicysta francuski Pertinax przewiduje na łamach Echo de Paris następujące możliwości:

1) Przystosowanie ultimatum londyńskiego do nowej sytuacyi. Bezpośrednie i pośrednie wyzyskanie Zagłębia Ruhry i Nadrenii na rzecz reparacyi. Sposób i czas trwania okupacyi. Definitywny regime dla okupacyi w Nadrenii z uwzględnieniem angielsko-francusko-amerykańskiego układu z dnia 28 czerwca 1919 r. Musi być również omówiony czas trwania okupacyi trzech przyczółków mostowych. Termin od którego ma się liczyć obsadzenie podane w traktacie pokojowym. Dzisiejsze unormowanie tych spraw nie wystarcza już rządowi francuskiemu.

2) Zagadnienie bezpieczeństwa francusko-belgijskiego: Artykuł 42, 43 i 44 Traktatu pokojowego nie zawierają żadnych gwarancyi, atoli artykuł 428 podkreślił konieczność kontroli i gwarancyi i musi być wykonany.

3) Zagadnienie Saary ma być uregulowane do końca roku 1925 na podstawie plebiscytu.

4) Zagadnienia koksu, który dla przemysłu francuskiego jest bezwzględnie konieczny, a którego dostawa jest zabezpieczona tylko do roku 1927. Wreszcie zatrzymanie świadczeń w naturze a także sprawa traktatu handlowego między Niemcami a aliantami musi być równie na nowo uregulowana, ponieważ traktat pokojowy normuję tę sprawę tylko do r. 1925.

Mowa kanclerza i przytoczony przez nas głos wybitnego publicysty francuskiego wskazują, ze sprawa Zagłębia Ruhry nie przestaje być ogniskiem zapalnem, tem groźniejszem, że obie strony nie wykazują dotąd żadnych tendencyi do stworzenia platformy porozumienia.

Przegląd prasy polskiej.

(Sezam endeckiej sztuki dyplomatycznej. — Gniew endecki na Anglię i Bonar Law. — Zastrzeżenia „Gazety Warszawskiej" — Jad „Gazety Porannej". — Kapitalny koncept p. St. Grabskiego. — „Numerus clausus" — tezą endeckiej socyologii. — Endecka troska o hyperprodukcyę inteligencyi żydowskiej. — Restauracya a uniwersytet. — Skutki salto mortale.

(j) Gwarno było w ostatnim czasie w prasie zwłaszcza endeckiej o zbliżającym się upadku gabinetu Sikorskiego. Pełni temperamentu publicyści narodowi z trudem tylko zdołali pohamować ten gwałtowny pęd ku władzy, ku rządzeniu. A jakby rządziła spółka Haller—Głąbiński—Konopczyński, tego dowody dostarcza prasa Chjeny aż wbród. Ostatnio odkryła prasa endecka istny sezam „ich" sztuki dyplomatycznej i „umiejętności" rozcinania wszelkich węzłów gordyjskich. Zamanifestowała zaś to z okazji aktualnej kwestyi uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej.

Przedewszystkiem iskry gniewu puszcza na Anglię, i to nie Anglię masona Lloyda George'a, ale — o zgrozo — Anglię Bonar Law. I tak biada „Gazeta Warszawska":

„Niestety, nietylko gabinet Lloyd George'a, lecz i dzisiejszy rząd angielski pragnąłby wywrzeć wpływ na nadanie wschodniej Małopolsce ustroju autonomicznego, i to pragnąłby wpływ ten wywrzeć albo przez Radę ambasadorów, albo, jak brzmią ostatnie wiadomości, przez Ligę Narodów".

A więc zawiódł p. Bonar Law. A biedna endecya tyle obiecywała sobie po upadku p. Lloyd George'a. Oczywiście „Gazeta Warszawska" odrzuca a limine wszelką myśl o autonomii dla Małopolski wschodniej, choćby ona wzmocnić miała stanowisko Polski na arenie międzynarodowej.

„Jest to rzecz bezwzględnie nie do przyjęcia — wyrokuje „G. W." — dla Polski, która nie może ani podważać terenu pierwszorzędnej doniosłości strategicznej, ekonomicznej i politycznej ustrojem autonomicznym, ani tem mniej oddawać ostateczną w tej kapitalnej sprawie wewnętrznej decyzyę czynnikom zagranicznym.

Cała nasza zdrowa i jasno w przyszłość patrząca opinia publiczna jest pod tym względem nieprzejednaną. Rząd nasz musi sobie z tego zdawać sprawę w całej pełni i musi z tego wysnuć konsekwencye stanowcze, jeżeli nie chce państwa narazić na wstrząśnienie wprost nieobliczalne".

Oczywiście jak za panią matką powtarza te zastrzeżenia „Gazeta Poranna" (Dwa Grosze), zatruwając je jadem zgryźliwości w stronę mniejszości narodowych.

„Przyznanie autonomii Małopolsce Wschodniej może silnie przykuć posłów ukraińców do rządu gen. Sikorskiego. Oni będą mieli

TEODOR HERZL.

ŁZA GERTRUDY.

Truda już i pisze nawet. Brakuje jej jeszcze pięciu liter, między niemi oczywista trudne „k", poczem posiędzie całe małe abecadło. Godny to uwagi rozdział życia i właściwie dopiero na Trudę zaczynam go dobrze rozumieć. Wszak Paulina i Jaś nauczyli się tej sztuki przed niejakim czasem, przed dwoma i trzema laty przebywały w miejscu, gdzie się teraz znajduje ich siostra Truda, ale to nie było tak zdumiewające, bo się jeszcze nie rozróżniało ich uprzedniego stanu od tego, w jaki wstępywały potem. Tyle tysięcy sążni dzieli dorosłych od świata dzieci. Wiemy może o nich mniej, niż one o nas. Rozgrywają się przed nami tajemnicze i wspaniałe zdarzenia ich rozwoju, a zauważamy z nich coś ledwo. W każdym razie, co najgrubsze; że ich mglisto niebieskie oczy się rozwidniają, a rączęta pewniej sięgają po przedmioty, że bełkot ich zmienia się we wyraźniejsze dźwięki, że uczą się mówić, stać i chodzić, że rosną. I oto rosną wciąż, niezmordowanie, niewstrzymanie, rosną ku nam, wkwitają w nasze wiadomości, spieszą naprzeciw doświadczeniom naszym, których nie moglibyśmy im oszczędzić przy całej miłości, choćbyśmy nawet wiedzieli, co się w nich dzieje. Ale nic z tego nie przeczuwamy, lubośmy sami kiedyś przebywali te okolice miłe. Niepamięć, także szczęście dziatwy ziemi. Bo zapominamy życia niemniej, jak śmierci. Tak się oddalamy od stopni rozwoju, jakie przeszliśmy na własnem ciele i duchu, że stajemy wryci, jak przed odkryciem, jeśli przypadkiem zauważymy coś zwyczajnego.

Kiedy Paulinu jęła rysować w swym pierwszym brunatnym zeszycie słynną literę i, pokryjomu żałowano dziecka głęboko. W rok potem, gdy Jaś się do „i" zabierał odważnie, nie oceniano jeszcze i tak całkiem należycie zdarzenia. Myślę, gdy widzimy, jak się nasze dzieci uczą, poczytujemy to właśnie, bośmy im obcymi, za okropną przykrość, przed którą nie możemy ich uchronić, mimo całą miłość.

Uczyć się pisać, co za okrucieństwo! Gdybyśmy już nie umieli, dziś nie wydołalibyśmy z pewnością. Tak właśnie chytrze urządzono, że się uczy dzieci przemocą w czasie, kiedy się nie bronią jeszcze. Wybierając między karą a rysowaniem głosek, muszą się owiewać za drugiem, jako mniejszem złem. I nim się spodzieją, wyparto je z rajskiego stanu niewiedzy. Jakaż srogość, że im tak prędko i skwapliwie zamykamy szczęśliwy okres, do którego sami tęsknimy całe życie. Takich mniejwięcej myśli tokiem towarzyszą rodzice pierwszym godzinom nauki dzieci. Wszelako nie należy biednemu małemu narodowi współczucia okazywać, boby się zbuntował, jak przeciw słabemu rządowi. Tak już urządzone, że raj coprawda zawsze jest, ale też przepada zawsze.

Zatem u tego wyjścia z pięknego ogrodu stanęła Truda, i tutaj niedawno uroniła łzę. Jedyną małą okrągłą łezkę, która nie upadła na ziemię, ale na kartkę książki, i której ślad zachowa się przeto jakiś czas. Jest to cała powieść nie bez obyczajnej nauki, i można z niej zobaczyć, ile się dorosły może nauczyć u dziecka, byle uważał porządnie.

Stanowiskiem Trudy w dziecęcej izbie osobliwie gardzono i zazdroszczono go jej. Ona była jedyną w domu, która nie miała obowiązków. Żądano od niej tylko, żeby do czasu jadła i zasypiała wczas. Pozatem swobodna we wszystkiem, miłą krainą. Była kochaną barbarzynką, cierpianą i pieszczoną. Nawet dzieci większe mówiły o niej w pół z lekceważeniem a na pół życzliwie, jako o małej. Szczęściem nie była jeszcze na tyle wrażliwą, by wyczuwać ze zażyłości upokorzenie. Pędziła dni bez chmurki. Gdy inne dzieci wzdychały głęboko stroskane nad zadaniami, ona bawiła się podług woli serca. One mozoliły się strasznem liczeniem z pamięci, zaś Truda pozwalała polatywać urojeniom tylko. Nie dowiesz się nigdy, i ona sama zapomni, jakie cudowne przygody przeżywała w duszy, kiedy siedziała z lalką na krzesełku w kącie, albo długim powozkiem powijała kawał drzewa, lub z papieru krajała liście, z których pospolite wiły wianek, i potem bajecznie królewsko spoczywały na jej kędziorkach. Czas to był pełen piosnek, bezgłośnie brzmiących w sercu. Masz to tylko u dzieci i na wiosnę u marzycieli zbyt dumnych pisać wiersze dla ogółu. Można to było wyczuć z daleka, gdy się widziało, jak nieraz w zadumie błyszczały im oczy.

Czyż miała jednak wyobrażenie o swojem szczęściu? Jakkolwiękby małem było dziecię ludzkie, w tem jednak rządzi niem prawo ogólne: nie poznajemy dobrych czasów, póki trwają. Tylko tudze było przez przeciwieństwo łatwem, doceniać miłe położenie. Ona jedna zabawiała się tak pięknie, podczas gdy inne pisały schylone — dyktat i odbierały najostrzejsze wyrzuty, bo wciąż popełniały błędy. Bowiem pisanie należy chybą do najgorszych rzeczy w świecie.

Ale i najpyszniejszy stan ma swoje braki, oczywista pojęła to zaraz Truda. Chcąc komuś złożyć pisemne życzenia do urodzin, musiała się posługiwać obcą ręką. Gdy chciała czytać powiastkę, musiała się prosić u panienki, Pauliny lub Jasia, a nię zawsze mogła ich uprosić, i to nawet

poważny tytuł do wdzięczności. Autonomia jest dla nich etapem do ;,samostijnej". Autonomia ta dogadza również ze wszech miar planom żydostwa. Kto jednak wątpi, że nie leży ona bynajmniej w interesie Polski?"

P. St. Grabski zaś, zazdroszczący laurów p. Sikorskiemu, wpada na kapitalny koncept w lwowskiem ;,Słowie Polskiem":

> ;,I należy się seryo zapytać, czy nie na to przedewszystkiem jest potrzebny rządowi generała Sikorskiego ;,wielki sukces" uznania naszej granicy wschodniej, by uzasadnić niem ;,drobne ustępstwo" specyalnej autonomii dla Małopolski Wschodniej".

A więc p. Sikorski zwolennikiem autonomii dla mniejszości narodowych, przyjacielem autonomii dla Małopolski Wschodniej!

Ale całą głębię przenikliwości odsłania lwowski organ endecyi w artykuliku pt. ;,Jeszcze o numerus clausus". A więc przedewszytkiem nie bity w ciemię autor głosi następującą koncepcyę „społeczną":

> ;,Zjawisko ;,numerus clausus" jest panującem w dzisiejszem życiu społecznem a uczelnie wyższe są tylko wycinkiem na tym rozległym froncie".

Po postawieniu tak ;,przewrotowej" tezy, miarodajnej oczywiście przedewszystkiem dla endeckiej socyologii następuje wywód:

> ;,Uniwersytet obok swej misyi kulturalnej i czysto naukowej posiada jeszcze znaczenie cywilizacyjne tzn. obliczone na funkcyonalne zróżniczkowanie społeczeństwa, wydaje zatem dyplomy na lekarzy, adwokatów, nauczycieli itp. Uniwersytet wytwarza klasę pracowników umysłowych. Nie dziw więc, że w razie hyperprodukcyi tych pracowników umysłowych stanąć musimy wobec faktu proletaryzacyi tychże, stąd też pochodzi odruch przeciw proletaryzacyi zawodów inteligenckich".

Jak dotąd wszystko byłoby w porządku. Aż nagle autor przerzuca się na pole humanitaryzmu społecznego, wywodząc:

> ;,Ponieważ społeczeństwo polskie różniczkuje się normalnie, tzn. wydaje tylu lekarzy, adwokatów, urzędników, rzemieślników i rolników, ile mu — mniej więcej — jest potrzebnem, Żydzi natomiast produkują inteligencyę ponad ich normalną potrzebę, co znowu jest objawem anormalnym w życiu społecznem, przeto przeciw nim zwrócić się musi opinia sproletaryzowanego inteligenta polskiego".

A więc, raduj się młodzieży żydowska, nie smuć się narodzie żydowski, ;,numerus clausus" to remedium przeciw hyperprodukcyi inteligencyi żydowskiej. Trudno jednak zrozumieć, cóż wspólnego ma inteligent polski z objawem anormalnym w żydowskiem życiu społecznem.

Ale inteligent endecki umie się zdobyć na głębsze analogie i parafrazy zaczerpnięte z dziedziny zjawisk społecznych i kulturalnych. Oto czytamy dalej:

> ;,Lewica z powodu sprawy ;,numerus clausus" prawi o średniowiecznych metodach prawicy. Czy istotnie ;,numerus clausus" jest wynalazkiem prawicy? Związek kelnerów ma prawo przyjmowania młodych adeptów sztuki kelnerskiej, ma prawo normowania ich przyrostu. Podczas ostatniego strejku drukarskiego, uzyskali towarzysze sztuki drukarskiej potwierdzenie przywileju przyjmowania młodych uczniów tylko wedle pewnego klucza. Reforma rolna przyniosła ze sobą klauzulę, w której zabrania się kupować pole nie-rolnikom. Może chłop zostać starostą, ale starosta chłopem nie może zostać. Można wyliczyć wiele podobnych wypadków".

A więc restaurącya a uniwersytet, słuchacz uniwersytetu a kelner! Jeśliś, miły Czytelniku, nie przytłoczon jeszcze głębią historyozoficznej myśli endeckiej, szukaj tertium comparationis tych jaskrawych a przekonywujących porównań.

Ale cóż kiedy nieustraszony myśliciel endecki nie syt powodzenia głębokich analogii idzie jeszcze dalej, ściągając w następujący sposób na jeden poziom regulamin zrzeszenia zawodowego kelnerów — i konstytucyę Rzeczypospolitej:

> ;,Widzimy więc, (sic!) że sprawa ;,numerus clausus" jest raczej kwestyą naruszalności względnie nienaruszalności konstytucyi. Ponieważ — jak wiemy — ;,numerus clausus" nie jest sprzeczny z literą i duchem konstytucyi, przeto zaprowadzenie go na uniwersytecie będzie tylko dostosowaniem tegoż do nowoczesnego typu życia społecznego".

Prawdziwie endeckie salto mortale, które pozbawiło endeckiego publicystę ostatniej drobiny rozsądku.

Ludność Polski według spisu z r. 1922.

Nowe obliczenia dokonane przez główny urząd statystyczny, dotyczące ludności państwa polskiego na zasadzie spisu dokonanego 30 września 1922 roku, ustaliły następujące dane:

Ogólne zaludnienie naszego państwa wynosi (łącznie ze Śląskiem, Wileńszczyzną i wojskiem) 27,160.163. Liczba ta jest o 3 milony mniejsza, niż przewidywano. W porównaniu z innemi państwami europejskiemi przewyższają Polskę: Rosya (105 mil.), Niemcy (59), Anglia (46), Francya (40), i Włochy (37); za nami zostają: Hiszpania (21), Rumunia (17), Jugosławia (14 i pół), Czechosłowacya (13 i pół), Węgry (9), Belgia (7 i pół), Holandya (7), Austrya (6) itd.

Gęstość zaludnienia Polski wynosi przeciętnie 70 mieszkańców na 1 Klm. kwadr.

W tych cyfrach Polska zajmuje miejsce po Belgii (257), Holandyi (198), Anglii (146), Włoszech (122), Czechosłowacyi (96), Szwajcaryi (91), Danii (75), Francyi (73), a przed Portugalią (65), Rumunią (55), Jugosławią (53), Bułgaryą (45), Hiszpanią (42) itd.

Poszczególne części Polski wykazują w gęstości zaludnienia duże wahania. I tak: G. Śląsk wykazuje 304 m. na km. kw.; Małopol. 95, b. Król. Polskie 81, b. dzieln. pruska 68, Wileńszczyzna 36, woj. wschodnie 33, woj. łódzkie 118, woj. poleskie 21, powiat będziński 271, pow. Białowieża tylko 11 mieszk. na 1 km. kw.

Stosunek liczebny płci w naszem państwie wynosi 100 mężczyzn na 107 kobiet.

Główny Urząd statystyczny nie przeprowadził dotychczas dokładnych obliczeń, dotyczących składu narodowościowego i wyznaniowego ogółu obywateli państwa polskiego. Natomiast ustalone zostały dokładnie cyfry dzielące ludność na Polaków i ;,narodowości innej". Dane te wykazują, iż na 27 mil. ludności Polaków jest 18,5 mil., mniejszości narodowych — 8,5, co procentowo wyraża się 70 na 30.

Z sumy 8 i pół mil. mieszkańców narodowości obcej na wojew. lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wołyńskie, poleskie, nowogrodzkie, białostockie i wileńskie przypada 6 milionów, na wojew. śląskie, poznańskie i pomorskie — 860 tysięcy, reszta, tj. 1,440 tys przypada na wojew. środkowe.

Cyfry z poszczególnych województw wykazują, iż najmniej żywiołu polskiego posiadają: województwo wołyńskie (14,5 proc.), stanisławowskie i poleskie (21,8 proc.), tarnopolskie (44.3 proc.) i nowogrodzkie (55 proc.). Najhardziej polskie pod tym względem są wojew. krakowskie (93 proc.) i kieleckie (91.2 proc.). Wysoki również procent wykazują wojew. warszawskie (89,7), lubelskie (85), poznańskie (82.5), pomorskie (80.4), śląskie (70.1).

W wojsku procent Polaków wynosi 89,8 obconarodowców 10.2 proc.

Materyał, jaki dostarczył spis ludności będzie wyzyskany całkowicie dopiero po paru latach. Obecnie Główny urząd statystyczny oblicza dokładnie stan narodowościowy i wyznaniowy, uwzględniając wszytkie konieczne rubryki.

nie za cenę największych odbijanek i czekoladowych papierosów ze swego skarbca. Wtedy poczynała z rozpaczy sama czytać powiastki. To znaczy, udawała, że czyta, bo przecież czytać nie umiała. Bawiła się w czytanie, z otwartą książką, w której przekładała od czasu do czasu kartkę, z na pół donośnie szczebiocącym głosem naśladującym dźwięk biegłego czytania. Były to przypomnienia już zasłyszanego, ale też wiele swobodnego wynalazku, a ktoby się nie wsłuchał dokładnie, mógł wobec równomiernego słów potoku istotnie uwierzyć, że wszystko pochodzi z książki. Zdania nie brzmiały bardziej niezrozumiale, niż w niejednej książce dla dzieci. Tu i tam zamieniała imiona bohaterów, kazała się zjawiać osobie codopiero zmarłej i co się pozatem zdarza beztroskim opowiadaczom, nawet większym od Trudy. A wyglądało to na wyrywki mniejwięcej tak: „Aleź Edyto", mówiła mama, ;,zapewneś się znowu ślizgała na kolanach, widzę masz dziurę w pończosze. Pięcioletnia dzieweczka, fe, to nieładnie. Dziewczynka słuchała wymówek matki ze łzami w oczach, i była bliższą płaczu niż śmiechu. Na to powiedział tato: ;,Musimy ją odzwyczaić od tego, bo nasza Elżbieta jest dzikszą od chłopaka". Zaraz potem ojciec wyjechał na kilka tygodni, a gdy przyszedł pewnego dnia do domu, odwykła Elżbieta od ślizgania się na kolanach. Zresztą sama naprawiała pończochy, gdy były podarte, jakby już była dorosłą siedmioletnią panienką. Liczyła jednak dopiero sześć i pół. Z tego radowali się rodzice bardzo.

Dokończenie nastąpi.

ZE SWIATA ZYDOWSKIEGO.

Rząd rumuński wobec sprawy żydowskiej.

Bukareszt. (ŻBK.). Król Ferdynand przyjął posła żydowskiego dra Sterna, który doniósł królowi o zaniepokojeniu, jakie zapanowało wśród ludności żydowskiej w Rumunii z powodu nieprzychylnego dla Żydów, projektu rumuńskiej konstytucyi.

Król w odpowiedzi oświadczył, że konstytucya winna gwarantować prawa ludności żydowskiej. Chciałbym — mówił król — by raz na zawsze znaleziono odpowiedź na zawiły problem żydowski w Rumunii.

Król przyjął też szereg posłów opozycyjnych, którym wyraził swe oburzenie z powodu ostatnich rozruchów antyżydowskich. Król dał wyraz gorącemu życzeniu, by walki religijne i rasowe ustały.

Osławiony de Haan kandyduje.

Jerozolima. (ŻBK.). Tutejsza organizacya ;,Agudath Izrael" wystawiła kandydaturę osławionego De Haana na posła do palestyńskiej Rady Ustawodawczej.

Fakultet żyd. na uniwersytecie w Moskwie.

Moskwa. (ŻBK.). Na uniwersytecie w Moskwie powstaje fakultet żydowski, obejmujący narazie wykłady z zakresu języka, literatury i historyi żydowskiej.

NADESŁANE.

Z okazyi zaślubin p. Róży Blattowny z p. Majerem Seligmanem serdecznie gratulują
191 Koledzy Grünspan i Losberg.

Z okazyi zaręczyn p. Pauli Mühlrad z p. Salem Müllerem z Bazylei serdecznie gratulują
Stow. Kobiet żyd., Kom. Lok. Org. „Syon"
194 i Kom. bibl. „Zion" w Łańcucie.

Od Wydawnictw.

Związek Wydawców pism krakowskich postanowił ze względu na bardzo ciężką sytuacyę PRASY przyjmować do ogłoszenia jakiegokolwiekbądź rodzaju komunikaty tylko ZA OPŁATĄ.

Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe otrzymac mogą WYJĄTKOWO pewne zniżki.

Z tych też powodów należy nadsyłac wszelkie komunikaty (teatraln. stowarzyszeniowe etc.) nie do redakcyi lecz do ADMINISTRACYI poszczególnych pism.

„Czas, Glos Narodu, Goniec Krakowski, Ilustr. Kuryer Codz., Nowa Reforma i Nowy Dziennik".

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincyi, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości wstrzymamy z dniem 11 b. m. wysyłkę naszego pisma. Administracya.

ZE SPORTU.

OLIMPIADA PARYSKA W R. 1924. Komitet organizacyjny 8 Olimpiady mającej się odbyć w roku 1924 w Paryżu, nadesłał oficyalne zaproszenie polskiemu komitetowi Igrzysk olimpijskich do wzięcia udziału przez Polskę w tej Olimpiadzie.

GŁÓWNE IGRZYSKA SPORTOWE WOJSK POLSKICH odbędą się nie jak w roku ubiegłym w poszczególnych D. O. K., lecz wspólnie w Warszawie w połowie września b. r.

O kwadraturę koła.

(Z wojewódzkiej konferencyi drożyznianej).

Kraków, 8 marca.

W chwalebnej trosce o byt ludności, uginającej się pod ciężarem strasznej drożyzny p. wojewoda Gałecki zwołał konferencyę przedstawicieli władz powołanych do czuwania nad aprowizacyą jakoteż przedstawicieli prasy.

Dwugodzinna konferencya, w której fachowi referenci województwa jakoteż magistratu mieli sposobność wypowiedzieć swą opinię co do przyczyn objawów i środów sanacyjnych drożyzny nie zdołała naturalnie rozwiązać tej kwadratury koła, jaką stał się u nas niestety problem drożyzny. Niemniej jednak wyłoniła się niejedna myśl zdrowa, która zdolną jest, jeśli tylko z należytym naciskiem zostanie przeprowadzoną, stępić ostrze drożyzny przynajmniej w pewnych dziedzinach. Do tego jednak przedewszystkiem jest koniecznem, by właściwe czynniki sąsiadujących województw w tym wypadku krakowskiego i śląskiego doszły do jednolitego ujęcia objawów drożyzny.

Wczorajsza konferencya ujawniła pewne szczegóły, wskazujące na to, że istnieje rażąca sprzeczność między stwierdzeniami władz co do tychsamych okoliczności. Trudno wystąpić skutecznie przeciwko drożyźnie mięsa jeśli np. jedna władza stwierdza, że w Katowicach jest mięso tańsze niż w Krakowie, a druga, że mięso to jest w Katowicach droższe. Są to wprawdzie tylko szczegóły, ale symptomatyczne dla pewnej dezoryentacyi nawet w dziedzinie teoryi.

Na konferencyi ujawniły się dwa zasadnicze poglądy: Jeden, domagający się walki z drożyzną choćby za pomocą półśrodków, drugi zapatrujący się pesymistycznie na wszelkie próby zwalczania drożyzny, jeśli zło nie zostanie pochwycone u podstaw. Wszyscy jednak byli zgodni z tem, że społeczeństwo musi pomódz władzom w zwalczaniu drożyzny czyto przez piętnowanie jej wykwitów i donoszenie o wszelkich nadużyciach czy też drogą prasy.

Z pewnych stron słusznie skarżono się, że ramię sprawiedliwości czy też władz administracyjnych dosięga najczęściej drobnych stosunkowo nadużyć, nie dociera zaś do lichwy uprawianej przez producentów. Wskutek tego konsumenci dezoryentują się a cała ich gorycz zwraca się tylko przeciw drobnym kupcom a zatem przeciw ostatniemu ogniwu w łańcuchu tych czynników, które wywołują drożyznę.

Z tego punktu widzenia powitać należy uchwalony już przez komisyę sejmową projekt usunięcia bezkarności dla lichwy producentów rolnych.

Jednomyślność panowała także i co do tego, że zarządzenia natury represyjnej jakkolwiek konieczne, nie są środkiem wystarczającym dla zwalczenia drożyzny, jak uczy doświadczenie tyloletnie. Zarządzenia to powinny mieć charakter gospodarczy.

Rzecz jasna, że konferencye takie jak wczorajsza mimo ich najlepszej intencyi nie mogą usunąć tych przyczyn drożyzny, które pozostają w ścisłym związku ze stanem naszej waluty, z chaotycznością naszego ustawodawstwa i ze sprawnością władz centralnych. Są to przyczyny tak głęboko wrzynające się w życie gospodarcze każdego obywatela, że władze wojewódzkie we własnym ich zakresie działania, częstokroć paraliżowanem przez władze centralne ze względu na słusznie czy niesłusznie oceniony interes innych województw, właściwie już niewiele mogą pomódz. Ale i to „niewiele“ da się przeprowadzić zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia naszego województwa w tanie mięso i węgiel, jeśli tylko zostaną urzeczywistnione te wskazówki, jakie objawiły się na wczorajszej konferencyi. Województwo nasze jako leżące na granicy państwa w sąsiedztwie państwa o silnej walucie jest w sytuacyi szczególnie ciężkiej. Tem większą powinna być czujność i sprężystość nietylko władz ale i samego społeczeństwa, które w dobrze zrozumianym interesie ogółu nie powinno przechodzić nad nadużyciami jednostek do porządku dziennego, jak gdyby one należały już do normalnej funkcyi naszego organizmu gospodarczego. Najważniejszym problemem w tej dziedzinie jest, by władze nasze działały uświadamająco nietylko na ludność miejską, ale przedewszystkiem na ludność wiejską, która, zdala stojąc od bezpośredniej krytyki ciężko dotkniętych mas konsumentów miejskich, uprawia swą orgię drożyźnianą z egoizmem wprost destruktywnym dla państwa. Jeśli w tym względzie nastąpi zmiana, usuniętym zostanie siłą rzeczy także niejeden objaw egoizmu społecznego u producentów przemysłowych, a w dalszej konsekwencyi także w handlu wielkim i mniejszym.

Należy sobie jaknajusilniej życzyć aby wczorajsza inicyatywa p. Wojewody faktycznie dopomogła, jeśli nie do rozwiązania, to przynajmniej do znacznego złagodzenia najbardziej piekących objawów drożyzny.

KRONIKA.

Kraków, 8 marca.

Roboty publiczne w województwie krakowskiem.

Z krakowskiej dyrekcyi okręgowej robót publ. otrzymaliśmy szereg informacyi co do robót zamierzonych w roku bieżącym na terenie województwa krakowskiego. W dziale budowy dróg i mostów podjęte zostaną następujące roboty około nowych dróg: 1) z Jędrzejowa koło Szczakowy do Niwki pod Modrzejowem; 2) z Nowego Targu do Trypsza na Spiszu przez Groń. Nadto przeprowadzona będzie rekonstrukcya drogi upaństwowionej Krynica-Krzyżówka.

DROGA KRAKÓW-OJCÓW.

Podjęta przed niedawnym czasem przez dyrekcyę inicyatywa w kierunku wybudowania drogi z Krakowa do Ojcowa jest już bliska realizacyi. Na wybudowanie tej drogi udzieliło zgody ministerstwo robót publicznych, przyrzekając udzielić spółce drogowej, która podejmie się dokonania budowy 25 prc. ogólnych kosztów. Dyrekcya krakowska przeprowadziła już pertraktacye z zainteresowanemi stronami, przyczem zarząd dóbr w Ojcowie zobowiązał się dostarczyć potrzebnych kamieni na drogę od granicy powiatu krakowskiego do Ojcowa. Bieg tej drogi opracowano w dwóch alternatywach: 1) Kraków—Bronowice—Szyce—Czajowice—Ojców; 2) Kraków—Tonie—Szyce itd. Budowa jednej z wybranych przez ministerstwo dróg potrwa około 3 lat. Budowa rozpocznie się w jesieni b. r.

BUDOWA I ODBUDOWA MOSTÓW.

W roku bieżącym wykończone zostaną 2 mosty żelazno-betonowe, a mianowicie na Sole w Oświęcimiu (151 metrów długości, 5 przęseł) i na Kamienicy w Nowym Sączu (60 metrów długości). Koszta wykończenia pierwszego mostu wyniosą 40 milionów mp., drugiego 60 milionów mp. Nadto odbudowane i zbudowane zostaną mosty większe tj. ponad 20 m długości, w ilości 37 m. Tu należą m. in. mosty na Wisłoce pod Niegłowicami (za budowa, preliminarz 80 mil. mp.), na Jasiołce pod Jasłem (pierwsza rata 40 mil. mp.), na Ropie: 1) pod Klęczanami, 2) pod Libuszą, 3) pod Topolinami, 4) pod Szymborkiem. Dokończenie tych robót pochłonie 113 mil. mp; dalej na Muszynce pod Leluchowem (30 mil. mp.), na Kryniczance w Krynicy (pierwsza rata 30 mil. mp.) na Dunajcu pod Zgłobicami (200 mil. mp.) i pod Szaflarami (45 mil. mp.) na Popradzie pod Biegonicami (50 mil. mp.)

NOWY MOST NA WIŚLE W KRAKOWIE.

Projektowana jest nadto budowa nowego mostu na Wiśle w Krakowie u wylotu ul. Krakowskiej. Na roboty przygotowawcze przeznaczył rząd 150 milionów mp. Będzie to most żelazny o konstrukcyi podobnej do Mostu III-go. Czas ukończenia budowy tego mostu zależeć będzie od wysokości kredytów.

KOSZTA BUDOWY DRÓG I MOSTÓW.

Ogólny kredyt na budowy i odbudowy mostów w województwie krakowskiem przyznany dotychczas wynosi 2 miliardy 300 milionów mp.

Na naprawy i konserwacyę dróg przyznało ministerstwo na pierwszy kwartał b. r. z górą 800 milionów mp.

ROZBUDOWA UZDROJOWISK.

Jedną z największych robót, ujętą w program kilkuletniej rozbudowy prowadzi rząd w Krynicy. Dotąd wykonano bulwarki kamienne celem ochrony zakładu zdrojowego od powodzi, rozpoczęto budowę mostu na Kryniczance, założono większą część wodociągów i rozpoczęto dobudowę dwóch skrzydeł domu zdrojowego. Skrzydła te mają być wykończone do użytku już na sezon zimowy. Nadto na bieżący rok projektowana jest budowa nowych łazienek mineralnych (2000 wanien), nad któremi roboty potrwają 2 lata.

Pozatem dyrekcya przystąpiła w myśl ustawy o zdrojowiskach do opracowania szeregu planów regulacyjnych i rozbudowy naszych zdrojowisk. Plany regulacyjne Zakopanego wykańcza architekt Stryjeński, który w przyszłym miesiącu przedłoży je do zatwierdzenia komisyi. Arch. Mączyński opracowuje plan regulacyi i rozbudowy Rabki. Również na ukończeniu są plany co do Żegiestowa i Szczawnicy. W tym roku zostaną opracowane plany dalszych zdrojowisk.

—oo—

— ODROCZENIE TERMINU ĆWICZEŃ REZERWISTÓW. Wskutek reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych magistrat podaje do wiadomości, że podania o odroczenie terminu ćwiczeń wojskowych mogą rezerwiści rocznika 1897 lub ich służbowe władze państwowe i samorządowe wnosić do właściwych PKU a to odnośnie do szeregowych bezzwłocznie, zaś odnośnie do oficerów do dnia 10 marca 1923 roku.

— WŁAŚCICIELE KIN KRAKOWSKICH ogłosili wczoraj plakatami, rozlepionymi na murach miasta, że nie zamkną na razie kin, mimo 80 proc. podatku magistrackiego. Ogłoszenie to wspomina o ruinie przemysłu kinematograficznego i zapowiada... podwyżkę cen biletów wstępu.

— TRANSAKCYA HANDLOWA NA ULICY. Ofiarą znanego oszustwa polegającego na podsuwaniu zamiast zakupionego towaru pakunku z bezwartościowemi szmatami, padł wczoraj M. Żmudło. Nabył on na ul. Mikołajskiej od nieznanego osobnika w mundurze wojskowym 3 pary bielizny za 75 tysięcy mp. Przyszedłszy do domu Żmudło rozwinął pakunek i znalazł w nim podarte łachmany. Podobny wypadek zdarzył się na Kazimierzu F. Bobakowi.

— SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Wczoraj wieczorem jacyś nieznani sprawcy wybili szybę w oknie pracowni introligatorskiej p. Grzywy przy ulicy Rajskiej l. 10 i przez okno weszli do środka, lecz w chwili, gdy zabierali się do wynoszenia rzeczy zostali spłoszeni. Mianowicie żona jednego ze współwłaścicieli zakładu usłyszawszy stukanie w pracowni, poczęła krzyczeć, wobec czego włamywacze nic zdoławszy niczego skraść zbiegli.

— NA GORĄCYM UCZYNKU. Policya aresztowała Szmula Winklera (lat 13) z Noworadomska, który onegdaj włamał się do mieszkania B. Eislera przy ulicy Stradom l. 3 i skradł garderobę wartości 3 milionów mp. Winklera przytrzymał zaraz po kradzieży poszkodowany, odebrał skradzione rzeczy i oddał młodocianego złodzieja w ręce policyi.

— WŁAMANIE DO KIOSKU. Ubiegłej nocy włamano się do kiosku L. Getreina przy ul. Starowiślnej l. 25 przez wybicie dziury w murze od strony sąsiedniego ogrodu i skradziono około 25 kg. czekolady i 20 flaszeczek perfum.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj przedpołudniem zawezwano pogotowie ratunkowe do fabryki wyrobów srebrnych i metalowych, przy ulicy Berka Joselewicza l. 21, gdzie robotnik Maryan Kózka, (lat 30) został porwany przez pas transmisyjny. Nieszczęśliwy doznał złamania lewej ręki i zgniecenia klatki piersiowej. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala chirurgicznego.

— CZYJ PAS TRANSMISYJNY? Wczoraj odebrano na tandecie jakiemuś handlarzowi pas transmisyjny długości 8 m 2 ctm., a szerokości na 6 ctm. podejrzanego pochodzenia. Pas jest do odebrania w ekspozyturze śledczej „pod Telegrafem“.

Listy z kraju.

TYCZYN. Życie narodowe naszego miasteczka, które spoczywa wyłącznie na barkach młodzieży, pozostawia dużo do życzenia z powodu różnych przeszkód ze strony rabina Weichselbauma. Intenzywnie i owocnie pracuje jedynie Kom. Ż. F. N. a to dzięki reorganizacyi tejże komisyi w swoim czasie.

Na wielkie trudności napotyka się u nas akcya szeklowa; ustawicznie trzeba w tej dziedzinie staczać walki z apatyą i brakiem uświadomienia.

W tych miesiącach odbędą się nareszcie wybory do rady miejskiej naszego miasteczka, ale listy są w ten sposób sporządzone, że podług nich wybory odbędą się chyba.. na cmentarzu, albowiem lwią część tej listy stanowią zmarli jeszcze przed 40-tu laty, ale przy zblokowaniu się wszystkich żyjących partyi żydowskich otrzymamy ⅓ mandatów czyli 10 radnych.

Kiedy napiszemy nekrolog o naszym obecnym kahale, który działalność swą ogranicza do stereotypowej łaźni, rzeźni i cmentarza, dla ogółu zaś żydowskiego jest martwym i nieznośnym — tego jeszcze niestety nie wiemy.

BŁAŻOWA. Dnia 4 bm. odegrała młodzież nar. żyd. w Błażowej sztukę „Der Jüdischer König Lear" J. Gordona, sztuka była odegrana bardzo dobrze. Z czystego dochodu przeznaczono 20 proc. na Ż. F. N. a resztę zaś na zakupno książek dla czytelni „Kadimah".

Wszystkim amatorom i kom. Błażowskim, którzy walczą z obskurantyzmem tak zaciekłym, dla dobra idei i kultury nar. żydowskiej życzymy prawdziwe „Szczęść Boże".

DWAJ „DZICY" POSŁOWIE. Biuro sejmowe stwierdziło na ostatniem posiedzeniu Sejmu, że poseł Krempa „dziki", którego od szeregu tygodni nie widziano w Sejmie, jest zapisany na liście obecności w dniach posiedzeń 10, 16, 27 lutego i 1 marca. Porównanie podpisów wykazało, że za posła Krempę składał podpis poseł Wiewiórski, również „dziki".

PRZECIW MAJORYZOWANIU MIAST PRZEZ WSIE. W dniach 16 i 17 marca odbędzie się w Warszawie ogólno-krajowy zjazd burmistrzów miast „niewydzielonych". Są to miasta, mające mniej niż 25,000 mieszkańców. Jest ich w całem państwie zgórą 100. Miasta te należą do powiatów zjazd zaś ma na celu omówienie spraw związanych z usamodzielnieniem tych miast, albowiem w zarządach ich żywioł miejski majoryzowany jest przez czynnik agrarny. Zjazd organizuje związek miast.

SPRAWA KINOTEATRÓW W WARSZAWIE. W celu wszechstronnego rozpatrzenia konfliktu między Magistratem i Zw. Zaw. właścicieli teatrów świetlnych w Warszawie powstał projekt zwołania konferencyi międzyministeryalnej. Sprawa zwołania tej konferencyi, ani jej termin, nie zostały jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte. Dotąd obydwie strony pozostają na poprzednio zajętych stanowiskach. Magistrat m. Warszawy przystąpił do tymczasowego zabezpieczenia niektórych lokali kinematograficznych, przerobionych z dawniejszych lokali mieszkalnych. Nakazy rekwizycyjne zostały już wręczone właścicielom kilku kinoteatrów.

Z GOSPODARKI NA KRESACH. Były starosta krzemieniecki, Henryk Baczyński, po długotrwałem dochodzeniu został aresztowany przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi i osadzony w więzieniu w Równem. Baczyński został postawiony w stan oskarżenia za nadużywanie stanowiska starosty dla celów osobistych przy dzierżawach majątków państwowych i prywatnych oraz za inne malwersacye. Po usunięciu Baczyńskiego ze stanowiska starosty krzemienieckiego w styczniu 1922 r. „Bank Wschodni" powierzył mu obowiązki dyrektora oddziału Banku w Krzemieńcu, na którem to stanowisku pozostaje do dnia dzisiejszego. Ciekawe, że Baczyński podczas ostatnich wyborów kandydował do sejmu z ramienia Rad Ludowych na Wołyniu.

NADUŻYCIA W INTENDANTURZE WARSZAWSKIEJ. Pisma warszawskie donoszą, że od dłuższego czasu władze prowadzą śledztwo w sprawie nadużyć, dokonanych w intendanturze wojskowej. Z dotychczasowego materyału śledczego wynika, że kilku urzędników departamentu 7-go intendantury (Nalewki 4), działając wespół z prywatnymi dostawcami lub należąc do przedsięwzięć spekulacyjnych — dopuszczało się fałszowania rachunków lub innych dokumentów rzeczowych.

[ZJ]AZD DELEGATÓW T-WA „ROZWÓJ" z ca[łe]go [kraju] odbędzie się dnia 17 bm. w m. Łodzi.

Przegląd gospodarczy.

Co to jest właściwie złoty polski?

Kilka dni temu poruszyliśmy bezplanowość z jaką ministerstwo skarbu puszcza w świat coraz nowe pomysły finansowe. Wskazaliśmy wówczas również na to, że sprawa kursu złotego, dotychczas nie jest wyjaśniona chociaż banki prywatne w Warszawie przyjmują już wkłady a PKKP udziela pożyczek w złotych polskich. Charakterystyczne zestawienie istniejących już typów złotego polskiego podaje jedno z pism warszawskich:

W tej chwili istnieją w Polsce cztery typy złotego polskiego, a mianowicie:

1) Według ustawy z dnia 26 września 1922 roku w sprawie nazwy monety polskiej, art. I-go, wartość złotego jest równą wartości 1/3100 kilograma złota 900 próby. Wynikałoby stąd, że kurs złotego ustawowego określa się według kursu złota.

2) Według ustawy z dnia 26 września 1922 roku, w przedmiocie wypuszczenia 8 procentowej pożyczki złotej z 1922 roku, art. 4 i 5, kurs złotego polskiego jest równy przeciętnemu kursowi franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej, w ostatnim miesiącu przed terminem płatności.

3) Polska krajowa Kasa pożyczkowa (PKKP) ustala według zasad niewiadomych kurs złotego polskiego, według którego sprzedaje [...] cinki złote obligacyi pożyczki złotej,

4) PKKP wyznacza cenę, po której nabywa efektywne złote franki szwajcarskie w monetach a nie w banknotach szwajcarskich. Ponieważ frank szwajcarski w monecie złotej jest równy złotemu polskiemu, mamy więc czwarty kurs złotego polskiego.

Ponadto zamieszczone są jeszcze dwa typy złotego polskiego.

5) Według projektu ustawy w przedmiocie wypuszczenia 6 proc. złotych bonów skarbowych (art. 5) złote bony skarbowe będą spłacane po cenach nominalnych w markach polskich, według przeciętnego kursu franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w ciągu pierwszych 10 dni września 1923 roku, licząc złoty polski równy frankowi szwajcarskiemu. Od września 1923 roku będzie obowiązywał więc piąty kurs złotego polskiego, różny od kursu wymienionego w punkcie 2, określanego jako przeciętna z całego miesiąca.

6) Przy obliczaniu podatków będzie używany złoty wskaźnikowy na podstawie przeciętnej ceny towarów,

Powstaje tedy pytanie, czy wszyscy obywatele polscy mają prawo dowolnie posługiwać się każdym typem złotego w dokonywaniu tranzakcyi, albo czy też tylko określone tranzakcye mogą być dokonywane według określonego kursu złotego polskiego. Zagadnienie to rozwiązać można w sposób rozmaity. Można określić typ złotego dla poszczególnych tranzakcyi, tp. weksle do sześciu miesięcy w złotym pierwszym, czeki w złotym drugim, tranzakcje w sklepach kolonialnych w złotym trzecim, w sklepach galanteryjnych w złotym czwartym itd. Można też oczywiście dać obywatelom swobodę zawierania tranzakcyi w dowolnym złotym polskim.

Należałoby tylko pragnąć, aby ministeryum skarbu poprzestało na pół tuzinie złotych polskich i nie wymyśliło jeszcze pół tuzina nowych złotych polskich.

PLOMBOWANIE TOWARÓW. Ministeryum przemysłu i handlu propunuje wprowadzenie plombowania na następujących zasadach: 1) towary jedwabne i pół jedwabne importowane zaopatrywane być mają w plomby ołowiane celne, według wzoru Ministerstwa Skarbu. Zapasy tychże towarów, znajdujące się u hurtowników i detalistów w chwili wprowadzenia plombowania winny być w możliwie krótkim czasie zaopatrzone w odnośne plomby celne. 2) Plombowanie ma być dokonywane na koszt strony. 3) Plombowanie towarów jedwabnych i pół jedwabnych ogranicza się do tych urzędów celnych, które poddają odpowiednie w tym celu pomieszczenia.

—o-o—

Giełda krakowska z dnia 7 marca 1923.

Waluty.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Tranzakcye
Dol. St. Zj	42000	450 0	42000	45000	44600—
Dol. kan.	—·—	—·—	—·—	—·—	
Franki fr.	2550·—	2750 —	2600 —	2800 —	2680—2700
Fran. belg.	2350·—	2550·—	2350 —	2550·—	
Fran. szw	8250·—	8450·—	8200 —	8400 —	8250—8300
Funty szt.	205.000	215.000	205 000	215 000	210—211000
Mk. niem	1 60	2·10	1·70	2·20	2·00—2·07
Kor. austr	—·60	—·70	—·60	—·68	—·63—·64
Kor. cz.	1250·—	1350·—	1275·—	1375·—	1305—1325
Kor. węg.	14·50	15·50	15·—	16·—	
Kor. szw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norw	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rum	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry	2000·—	2100·—	2025·—	2225·—	2175—
Floreny	17.000	18.000	17.500	18.500	

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I- VII	4000 —	4500·—	
Bank Hipoteczny	1500·—	2000·—	
Bank Małopolski	2500·—	3000 —	2700—
Ziemski Bank Kredyt.	2000 —	2500 —	
Powszechny Bank Kred.	700 —	800·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	500 —	600·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	3500·—	4000·—	3750—3600
Handl. Sp. akc. „Impex"	350 —	450·—	
„Polski Glob"	900·—	1100 —	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	1150·—	1350·—	1200— 1225
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I—IV	78.000	86.000	79500—85000
H. Cegielski, Poznań	109 000	116.000	110—115000
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-III	12.000	14.000	13300—13500
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" żel.	18·000	22.000	19500—20500
Zakłady amunic. „Pocisk"	4500·—	5500·—	5000—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	3500·—	4500·—	4100—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	57.000	62.000	59500—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	66.000	72.000	67000—71000
„Lepege" Tow. dla prz. gór.	37.000	42.000	39000—40000
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	7000 —	8000·—	7300—7500
Elektr. w Sierszy I-IV	4500·—	5500 —	5150—5200
„Oikos" T. A.	80.000	85.000	
„Fezet" Powsz. zakł. bud.	6500·—	7500·—	6800-7000, ex
Fabr. przet. tł. w Trzebini	25.000	30.000	28000—
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	12.500	13.500	13000—13300
Fabr. porcel. w Ćmielowie	32.000	37.000	36000—34500
Fabr. cukru w Chodorowie	46.000	52.000	49000—49000
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	16.500	17.500	17000—17150
S. W. Niemojowski	18.000	28.000	
Fabr. kapeluszy w Myślen.	5000·—	6000·—	

Giełda warszawska z dnia 7 bm. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 44500—46500, sprzedaż 44725, kupno 44275. Dolary kanadyjskie tranz. 44200. Franki francuskie tranz. —— Franki belgijskie tranz. —— Marki niemieckie tranz. 2·02½—1·77½.

Czeki: Gdańsk tranz. 1·97½—1·80. Belgia tranz. 2525—2425—2400. Berlin tranz. 1·97½—1·80. Londyn tranz. 214000—207000. Nowy Jork tranz. 44000—45000 48000. Paryż tranz. 2690—2760—2740. Praga tranz. 1350—1335. Szwajcarya tranz. 8500—8380—8200. Wiedeń tranz. 0·64¾—0·64.

Kursa dewiz w Pradze z 6 bm. Berlin 15·3/8 Warszawa 7⅞—— Marka niem. 16·00—— Marka polska 7⅞——

Kursa dewiz w Berlinie z 7 bm. Holandya 8775—. Włochy 1060 Londyn 104520. Nowy Jork 22200. Paryż 1350— Szwajcarya 4140 Wiedeń 3130— Praga 660— Warszawa 50½.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 7 bm. (PAT). Berlin 0.0255 (0.0286), Holandya 211·85 (211·60), Nowy Jork 535·¾ (535·—), Londyn 25·17— (25·16—), Paryż 32·50— (32·67—), Medyolan 25·62— (—·——), Praga 15·95— (15·87½). Budapeszt 0.17½— (0.17¾—) Zagrzeb ——— (———), Bukareszt 2·50— (2·55—) **Warszawa 0.0120— (0.0120),** Wiedeń 0.0075— (0.0074¾), Austr. korona stemplow. 0.0075— (0.0075—).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

BANK OSADNIKÓW WOJSKOWYCH. Jak donosi „Kuryer Poranny" na ostatnim zjeździe osadników wojskowych przyjęto wniosek zorganizowania banku osadnictwa wojskowego, któryby finansował inicyatywy przemysłowo- handlowo lokalnych związków osadniczych na Kresach. W ten sposób, sumy udzielone poszczególnym osadnikom rozdrobnione na kilkudziesięcio tysiączne zapomogi zostałyby skupione w jednem ręku. Poza tem, kapitały banku składałyby się z udziałów członkowskich osadników, na co istnieje realne zabezpieczenie w postaci minimalnie 15 hektarowych działek gruntu. Przypuszczalne kapitały, któremi taki bank będzie mógł rozporządzać, łącznie z kredytem państwowym, będą wynosiły 5 miliardów 400 milionów marek.

KALISZ PROSI O POŻYCZKĘ W ZŁOTYCH. Komitet rozbudowy miasta Kalisza zwrócił się do p. ministra skarbu z prośbą o udzielenie kredytu na wykończenie 56 budujących się domów i na wyprowadzenie pod dach 30 domów projektowanych w r. b.

Na te budowle potrzebuje Kalisz 1.400 tysięcy złotych polskich. — Obywatele budujący domy mogą pokryć z własnych funduszów 400 tysięcy złotych. Komitet rozbudowy Kalisza prosi więc ministeryum skarbu o pożyczkę na pokrycie reszty kosztów.

AKCYZA OD CUKRU PODWYŻSZONA NIE BĘDZIE. W związku z zanotowanemi w prasie pogłoskami, jakoby od wczoraj nastąpić miało podwyższenie akcyzy od cukru, — ministerstwo skarbu komunikuje, że w najbliższym czasie rząd nie zamierza podwyższać akcyzy od cukru.

CO ZAKUPIŁA ROSYA SOWIECKA W CZECHOSŁOWACYI. W ciągu 1921 i 22 roku Rosya sowiecka zakupiła w Czechosłowacyi 8.300 ton rozmaitych towarów na ogólną sumę 47 milionów koron czeskich. Najwięcej zakupiono wyrobów żelaznych i maszyn rolniczych (za 21 milionów koron czeskich). Następnie idzie papier kancelaryjny (12 milionów kor. czeskich). Oprócz tego zakupiono cukier, nasiona, szkło i obuwie. Prócz wyliczonych towarów Ukraina sow. zakupiła za 19 milionów koron cukru i za 12 milionów koron nasion. Republiki Kaukazkie zakupiły w Czechosłowacyi wyrobów włókienniczych i maszyn za 20 milionów koron. Ogółem w ciągu dwóch lat wszystkie republiki sowieckie zakupiły w Czechosłowacyi za 150 milionów koron czeskich. W sumę tą nie wchodzą zamówienia dokonane przez misyę kolejową inżyniera Łomonosowa.

Obieg banknotów w Polsce. W ciągu 8-miu dni od 20 lutego wypuszczono zatem nowych 140 miliardów marek.

Kupcy górnośląscy będą sprzedawać w markach polskich. Władze wojewódzkie odbyły szereg konferencyi z przedstawicielami handlu hurtownego i detalicznego, w rezultacie kupcy zgodzili się sprzedawać swoje towary, począwszy od dnia 12 marca wyłącznie za marki polskie.

Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce.

M. Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. Jana Dąbskiego (PSL) delegat polski przy Lidze narodów, prof. Askenazy przedstawił komisyi sprawę eksmisyi kolonistów niemieckich w Polsce. Na forum Ligi narodów wypłynęła ta sprawa na skutek skargi Deutschbundu z Bydgoszczy. Prof. Askenazy złożył tedy w Lidze narodów specyalny memoryał, zawierający odpowiedź na skargę Deutschbundu. Z memoryału tego, zawierającego 12 punktów, Liga narodów uchyliła 10, a pozostałe 2 punkty przekazała komisyi prawniczej Ligi narodów, której opinia w tej sprawie były przychylna dla rządu polskiego. Rząd polski w listopadzie 1922 r. po otrzymaniu wiadomości o opini komisyi prawniczej Ligi narodów postanowił utrzymać swoje pierwotne stanowisko i zakomunikował orzeczenie komisyi prawniczej. Ostatnio sprawę tę odesłano do trybunału w Hadze w formie awiz konsultatives, gdzie sprawa wejdzie pod obrady trybunału w czerwcu br., zaś rząd polski obecnie eksmisyę kolonistów niemieckich wykonuje. Po przemówieniu prof. Askenazego rozpoczęła się dyskusya.

W dyskusyi zabierali głos główni przedstawiciele endecyi, jak pos. Kozicki, Szebeko, Stroński, Korfanty. Oczywiście miast rzeczowo zająć się sprawą atakowali delegata Askenazego i — Ligę narodów. Wogóle dyskusya stała się polem dyplomatycznych harców endecyi. Ciętą odprawę otrzymali pos. endeccy z ust prof. Askenazego, przyczem zaznaczył, że niejednokrotnie zgłaszał już każdemu niemal rządowi dymisyę.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu

komisyi rolnej

pod przewodnictwem posła Wilkońskiego, prezes głównego urzędu ziemskiego Ludkiewicz, złożył oświadczenie, w którem zawiadomił komisyę o swoim zamierze ustąpienia ze zajmowanego stanowiska. Dawali wyjaśnienia i odpowiedzi na pytanie dyrektorowie głównego urzędu ziemskiego, Czałbowski i Kasiński, którzy wykazując się dokumentami dowodzili, że szereg interpelacyi, dotyczących osadnictwa i parcelacyi był niezgodny z rzeczywistością. Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej

komisyi konstytucyjnej

pod przewodnictwem posła ks. Lutosławskiego wybrano podkomisyę, złożoną z pięciu osób celem uzgodnienia stanowiska komisyi konstytucyjnej sejmu i komisyi konstytucyjnej senatu, co do projektu ustawy o trybunale stanu. W skład tej podkomisyi weszli posłowie: Liebermann, Kiernik, Bittner, Zwierzyński i Śmiarowski. Następne posiedzenie komisyi odbędzie się w środę d. 14 bm.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej pod przewodnictwem posła Osieckiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad projektem ustawy

o podatku przemysłowym.

Referował poseł Byrka. Przyjęto szereg następnych artykułów do 51 włącznie. Następne posiedzenie w piątek o godzinie 10 rano.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu

komisyi ochrony pracy

dokonano przydziału referatów i postanowiono, aby na następne posiedzenie komisyi zaprosić przedstawiciela rządu.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej

komisyi robót publicznych

pod przewodnictwem posła Kucharskiego pan minister Łopuszański wygłosił ekspose o działalności ministerstwa. Pan minister przedstawił sprawę gospodarki drogowej.

W sprawie zwalczania drożyzny.

Kraków, 8 marca.

Województwo krakowskie komunikuje:

Z inicyatywy pod przewodnictwem wojewody dra Gałeckiego odbyła się wczoraj w województwie konferencya w sprawie zwalczania drożyzny. W konferencyi wzięli udział członkowie prezydyum miasta, sekretarz Izby handlowej dr Beres, naczelnik wydziału aprowizacyjnego województwa Nowicki, nacz. wydziału weterynaryi dr Lang, oraz reprezentanci prasy miejscowej. Nad referatem radcy Nowickiego, który scharakteryzował system zwalczania drożyzny na podstawie istniejących ustaw zabierali głos nieomal wszyscy uczestnicy konferencyi. Wyrażono zasadniczo zgodę na pogląd, że stosowanie środków represyjnych bez rozszerzenia podstaw prawnych, na których mogłyby się oprzeć władze zarówno pierwszej jak i drugiej instancyi, nie prowadzi do celu; żądano bezwzględnego zamknięcia granic przed szmuglem bydła, silnego obsadzenia strażami pasów nadgranicznych i podjęcia walki z handlem pośredniczącym, który stanowi jedną z głównych przyczyn wzrastającej zostrasjzającego drożyzny. Uprawiany obecnie system karania drobnych kupców, stanowiących w długim łańcuchu wyzyskiwaczy począwszy od producentów do pośredniów mało znaczące ogniwo, nie poprawi sytuacyi i nie wykorzeni zła, tkwiącego przedewszystkiem wśród samych producentów.

Wojewoda dr Gałecki reasumując poszczególne wywody zaznaczył, że dopóki władze nie otrzymają szerokich kompetencyi w doborze środków walki z drożyzną i to na podstawie uchwał sejmowych, winno społeczeństwo samo popierać gorąco akcyę władz przez donoszenie o wypadkach przekraczania cenników powołanym do tego urzędom.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Wesele".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Czwartek: Lohengrin (gośći. występy Prawdzica)
Piątek: „Maskotka" (premiera).

TEATR „BAGATELA"
Czwartek: „Wiera Mircewa".
Piątek: „Zdobycie Berg op Zoom".

Ustąpienie Zabotyńskiego z Dyrektoryum K. H.

Warszawa. (ŻBK.) Z Londynu donoszą: Włodzimierz Żabotyński zgłosił wystąpienie z Dyrektoryum Funduszu Podwalin. Dyrektoryum postanowiło wyrazić mu uznanie za pełną powodzenia pracę na rzecz Funduszu Podwalin.

Syoniści polscy przeciw odbyciu Kongresu w Gdańsku.

Warszawa. (Tel. wł. M.) Na ostatniem posiedzeniu C. K. organizacyi syonistycznej w Polsce omawiano sprawę przyszłego kongresu syonistycznego i miejsca jego obrad. Jak wiadomo kongres ma się odbyć w Gdańsku. C. K. po wszechstronnem rozważaniu wypowiedział się bezwzględnie przeciw Gdańskowi. O uchwale postanowiono zawiadomić Egzekutywę w Londynie.

Na tem posiedzeniu postanowiono zwołać Radę Partyjną z udziałem prezydenta Egzekutywy p. Sokołowa, Rada Partyjna odbędzie się w dniach 18, 19 i 20 bm.

TELEGRAMY GOSPODARCZE.

(K.) Dyrekcya Kolei Krakowskiej ogłasza, że kolej niemiecka nie przyjmuje drzewa ładunkowego z przekroczoną 3-letnią rewizyą. Specyalnie przesyłki te tyczą się do Francyi. Niemcy uzasadniają to tem, że przesyłki idące przez Niemcy przeznaczone są na odbudowę Francyi.

(K) Dyrekcya kolei poznańskiej zawiadamia, że dyrekcya kolei w Berlinie zakazała przyjmowania przesyłek wagonowych do Zagłębia Saary, Francyi, Belgii, Luksemburgu, i do okręgu Ludwighaafen nad Renem. Przesyłki w biegu będące należy zatrzymać i postawić nadawcom do dyspozycyi. Kolej niemiecka nie przyjmuje również przesyłek do Zagłębia Ruhry transito, wskutek czego na granicy polsko-niemieckiej utworzyły się zapory.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.